Nr. 119. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 29 maja 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 30 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rosya gromadzi wojska nad granicą.

II. Kongres klasowych Zw. zawod. w Krakowie.

(Korespondencya własna).

O godz. 11 przed południem otwiera zjazd po odśpiewaniu pieśni powitalnych przez „Lutnię Robotniczą" tow. poseł Żuławski.

Pierwszy kongres — mówi tow. Ż. — wytknął cele jasno i niedwuznacznie. Cele te, to obrona praw klasy pracującej na dziś, walka o socyalizm w przyszłości. W momencie dzisiejszym ciężkim i trudnym zdać sobie należy sprawę z tego, o ileśmy spełnili nakreślone przez nas zadania. Reakcya, która szaleje wokół, zmusza nas do skonsolidowania sił. Jedność międzynarodowego ruchu robotniczego widzi mówca w obecności delegatów organizacyi robotniczych niemieckich, czechosłowackich, belgijskich, Fed. Zw. zaw. we Francyi.

Przewodnictwo objął następnie tow. Kwapiński. Żuławski proponuje do przyjęcia ogłoszony w pismach porządek dzienny i wnosi, aby w chwili, kiedy burżuazya marzy o rozpętaniu nowej wojny, wstawić dodatkowo punkt: Walka klasy robotniczej w Polsce z militaryzmem. Przyjęto.

Zjazd wita następnie tow. Grossmann (związki zawod. w Niemczech). Przynosi pozdrowienie od 8 milionów zorganizowanych robotników niemieckich, stanowiących dzisiaj wielką armię pokojową. Przemawia jako przedstawiciel klasy robotniczej w państwie, w którem stosunki są najczęściej przedstawiane fałszywie. Zwraca uwagę, że żyjemy w dobie rozpętania się zamachów ze strony kapitału na zdobycze pracy, na 8-godzinny dzień pracy. Widzimy to wszędzie, a także i w Niemczech. Zagraniczni towarzysze, przyjeżdżający do Niemiec, widzą pozorny rozkwit przemysłu, w samej rzeczy zaś klasa robotnicza tak w Niemczech jak i gdzieindziej jest w o wiele gorszem położeniu, jak była do niedawna.

W Niemczech zdawało się nie tak dawno jeszcze, że uda się przejść do uspołecznienia. Niestety walki w bratnich szeregach osłabiły masy robotnicze, kapitał zaś w międzyczasie potrafił się zorganizować. Mówca w solidarności robotniczej widzi broń na dzisiejsze niedomagania. W tym też duchu pozdrawia kongres, życząc mu obrad owocnych.

Tow. Bonta (delegat związków belgijskich), przynosi pozdrowienia od zorganizowanych robotników belgijskich. Daje wyraz uczuciom radości, że i na obczyźnie spotyka wyznawców ideologii klasowej walki zawodowej i tej samej wiary społecznej, która dla niego i dla robotników nadewszystko jest drogą. Zwraca uwagę, że solidarność robotników jest niezbędną dzisiaj przedewszystkiem. Genua dowiodła bo-

wiem, że zamach na pokój nie jest wykluczony. W takim czasie jedność proletaryatu, uskuteczniona w pierwszej mierze w granicach własnego kraju — oto kardynalny wymóg chwili. Przypomina, że tam, gdzie robotnicy rozproszkowują swoje siły na spory, waśnie partyjne i sekciarskie, tam kapitalizm wzrasta w siły i w potęgę.

Przemawiał następnie tow. Nemeczek, przedstawiciel czesko - słowackich związków zawodowych, poczem otrzymał głos tow. Daszyński. Witany burzą oklasków, imieniem najstarszej organizacyi robotniczej politycznej w Polsce (PPS.) składa życzenia owocnych obrad. Ze wszystkich stron słyszy się jakby jeden akord tęsknotę ku jedności proletaryatu. — W tym duchu wypowiadali się wszyscy poprzedni mówcy. Pół miliona zorganizowanych robotników może zaimponować, ale czyż praca tylu dzielnych i wytrwałych towarzyszy nie powinna była dać większych i poważniejszych rezultatów?

Klątwą ruchu robotniczego w Polsce jest to, że istnieje 3 czy 4 robotnicze organizacye, które marnują 3/4 swoich wysiłków, aby się zwalczać.

Delegaci Niemiec i Belgii skarżą się na rozbicie, ale tam istnieją przynajmniej organizacye wielomilionowe.

Ale w instynktach masy robotniczej w Polsce we wszystkich jej odłamach zaczyna nareszcie działać logika interesu. Dowód na to znajdziemy w tem, że endecy pod naporem mas w dniu 3 maja wywieszać muszą hasła o obronie 8-godz. dnia pracy. N. P. R. i komuniści pod naporem tychże mas zwracają się do PPS. o wspólny front.

Z całego serca życzy, aby zjazd zrobił znaczny krok w kierunku zjednoczenia proletaryatu.

Stwierdza, że PPS. stała na każde zawołanie zawod. ruchu robotn. i najzacieklejsi jej przeciwnicy, gdy trzeba było, umieli znaleść do niej drogę.

Czapiński (klub PPS.): Walka polityczna a ruch zawodowy, to dwie strony jednej i tej samej walki, którą prowadzi klasowy ruch robotniczy. Po doświadczeniach z przeszłości na terenie Anglii i innych krajów należy podkreślić łączność tych dwu akcyi: politycznej i zawodowej.

Stwierdza, że partya, którą mówca reprezentuje, stwarza na terenie parlamentarnym ramę, bez której nowoczesny ruch robotniczy jest nie do pomyślenia. Walka parlamentarna w Polsce przedewszystkiem ma podwójną pracę do spełnienia: walczyć musi nietylko o socyalizm, ale i o demokracyę.

Tow. Kwapiński odczytał następnie pozdrowienie od Bundu, żyd. młodzieży socyalno - demokratycznej Poale - Syonu i inne.

Przemówienia powitalne wygłosili poza tem. tow. Godwod (od związków zawod. Litwy środkowej), tow. Zaremba (od związków spółdzielczych).

Tow. Żuławski sprzeciwił się odczytaniu depesz od partyi komunistycznej, powołując się na znane uchwały Komisyi Centralnej.

Zjazd po przeprowadzeniu dyskusyi nad tą sprawą, podzielił stanowisko tow. Żuławskiego.

Na posiedzeniu popołudniowem, na którem przewodniczył tow. Kuryłowicz, tow. poseł Żuławski, sekr. generalny Komisyi Centralnej, zdawał

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI K. C.

od 1 czerwca 1920 do 1 maja 1922. Referent stwierdza, że Komisya Centralna za swój obowiązek uznała stanąć na platformie ścisłego wypełniania uchwał ostatniego kongresu. Z tego stanowiska nie dała się zepchnąć pomimo wysiłków, czynionych przez różne warcholące grupy i grupki.

Kongres bowiem byłby miarodajną instancyą, która mogłaby poczynione w myśl powziętych na ostatnim zjeździe, decyzye zmienić albo uchylić uchwały. Sprawozdanie, rozdane delegatom, informuje wyczerpująco o każdym kroku Komisyi. W owym czasie, kiedy Komisya prowadziła trudną pracę zjednoczenia ruchu zawod. w Polsce, pewne grupy warcholiły, nie cofając się przed rozbijaniem roboty organizacyjnej wydając druki, ulotki i t. p.

Za miarę dokonanej przez Komisyę pracy niechaj posłużą cyfry.

Podczas ostatniego Kongresu, cyfra członków w klasowych związkach zawod. dosięgała zaledwie 250.000, dzisiaj liczba ta sięga pół miliona i to jest zasługą dwuletniej, ofiarnej pracy. W miarę sił starała się K. C. odpierać ataki na uzyskane w ostatnich latach zdobycze prawodawstwa robotniczego.

Kiedy Komisya Centralna, składająca dzisiaj sprawozdanie, obejmowała swoje funkcye we Lwowie, w Cieszynie, w Krakowie istniały zupełnie niemal odrębne ciała kierownicze dla ruchu zawod. w poszczególnych terytoryach państwa.

Ta anomalia w międzyczasie została usunięta, w tym samym okresie czasu dokonano wcielenia Związku Zawod. kolejarzy do K. C. podobnie ma się sprawa ze Związkiem Zaw. pracowników gminnych, dokonano zjednoczenia metalowców. Na miejsce niemal zupełnie odrębnych Komisyi zawod. we Lwowie, Cieszynie i innych miejscowościach utworzono podporządkowane ciału, sekretaryaty.

Z Komisyi Centralnej stworzono ciało, które nawet w okresie przeżywanego obecnie kryzysu jest zdolne bronić interesów klasy robotniczej. Widać to ze współdziałania Komisyi Centr. w każdej niemal akcyi cennikowej. Wspomnieć należy tutaj chociażby tylko o strejku kolejarzy, górników, robotników cement. Podlega tutaj krytyce stanowisko kierowniczego ciała Związku Zawod. w okresie grożącego najazdu bolszewickiego. Krytyka jest niezrozumiała, nie można bowiem było być obojętnym wobec zagadnień, które jak najżywiej muszą obchodzić robotnika w Polsce żyjącego. Podobnie miała się sprawa ze sprawą Śląska Cieszyńskiego i Śl. Górnego. Komisya Centr. była czujna na wszelkie zakusy przeciwko 8-godz. pracy i przeciwko prawu koalicyi i strejków.

Był czas niedawno jeszcze, kiedy ruch robotniczy na arenie międzynarodowej reprezentowany był przez N. P. R. Dzisiaj ten czas należy już do przeszłości.

Sprawozdanie kasowe referował następnie tow. Lubaczewski. Tow. Porębski imieniem Komisyi rewizyjnej oświadczył się za udzieleniem absolutoryum.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się żywa

DYSKUSYA.

Przemawiali: Aron, Löw, Gazur, Szczerkowski, Gołendzinowski, Sodniesiński, Alter, Kwapiński.

Tow. Kwapiński stwierdza, że krytyka sprawozdania doprowadziła do absurdu.

Kilku delegatów, krytykując bardzo ostro K. C., dopiero przed paru dniami zostali członkami tejże komisyi, i to tylko dzięki kurtuazyi dzisiejszej większości. Zarzuty czynione K. C. z powodu jej stanowiska w strejku robotników rolnych, jest przykładem, jak zarzuty te są skonstruowane.

Zarzuty czynione z powodu stanowiska wobec najazdu bolszewickiego są niezrozumiałe, znanem jest bowiem stanowisko klasowego ruchu robotniczego, który chce się rozwijać na podłożu polskiej, a nie obcej państwowości. Związek rolnych robotników, których się tutaj usiłuje brać w opiekę — dziękuje za nią. Nie Żuławski bowiem był tym, który kończył strejk robotników rolnych — ale Kwapiński, i mowca ma odwagę do tego się przyznać. Następstwa bowiem zakończonego tego strejku były tylko korzystne tak dla proletaryatu miejskiego jak i wiejskiego.

Dowód na to znajdziemy chociażby tylko we wzroście ilości członków tego Związku.

Wobec przedłużenia się rozpraw, postanowiono ograniczyć listę mowców i wybrać mowców generalnych. Przeciwko przyjęciu sprawozdania Komisyi Centralnej do wiadomości przemawiał tow. Rybacki. Stanowisko swoje uzasadniał tem, że stanowisko Komisyi Centralnej miało być niezgodne z ideologią klas. ruchu zawodowego. Zdaniem mowcy, komisya była opanowana przez ludzi jednego kierunku partyjnego i była narzędziem w ręku przywódców tejże partyi.

Tow. Żuławski skonstatował z przyjemnością, że delegaci wielkich Związków Zawod. górników, kolejarzy, robotników rolnych, są naogół zadowoleni z działalności kontynuowanej przez K. C. w myśl wskazań udzielonych tejże Komisyi na I. Kongresie. Zarzuty czynione są nieszczere i kłamliwe. Czynią je delegaci małych związków, budowlanych, skórzanych i i., których działalność ogranicza się do jak najskromniejszych rozmiarów. Skonstatowanie cyfr, któremi rozporządzają „opozycyjne" związki są najlepszym dowodem, że frazeologia jest zupełnie nierównomierna do ich wyników pracy.

Na zarzuty niejasnego stanowiska w okresie inwazyi bolszewickiej stwierdza mowca, że Komisya Centr. zajęła wobec wojny stanowisko niedwuznaczne i oporne. Wówczas dopiero, kiedy bolszewicy grozili zajęciem Warszawy, musiano zająć stanowisko nakazujące obronę zagrożonego w niepodległości swojej państwa.

Stosunek do komunistów polegający na zerwaniu stosunków z partyą kom. inaczej nie mógł być ukształtowany. I trudno domagać się zmiany tego stanowiska, jak długo partya ta nie zaniecha swoich metod walczących z klasowym ruchem zawod. w sposób obłudny i w dziejach walk partyjnych nie spotykany.

Po przeprowadzonej dyskusyi olbrzymią większością głosów przyjęto rezolucyę następującej treści:

II. Kongres zawod. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Komisyi Centralnej i udziela jej swego absolutoryum.

—•••—

Trzeci dzień obrad.

KRAKÓW, 27. maja. (tel. wł.) Dzisiaj w trzecim dniu obrad Zjazdu Zw. Zaw. toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawami organizacyjnemi. Do wielkich awantur przyszło, kiedy jeden z Poznańczyków, Niedbalski, z trybuny począł rzucać oszczerstwa na ruch robotniczy. Okazało się, że Niedbalski wcale nie był delegatem, tylko dostał się jako gość. Wykluczono go z obrad i wydalono z sali.

Następnie tow. Ziemięcki referował sprawę ustawodawstwa robotniczego. W toku jego przemówienia przybył minister pracy, Darowski

który wygłosił dłuższe przemówienie, omawiające stanowisko rządu w sprawach, poruszonych przez referenta. ,Ze strony wielu delegatów podniesiono przeciw ministrowi szereg zarzutów.

Wieczorem odbyły się liczne głosowania, między innemi rezolucyę do punktu: Sytuacya polityczna — uchwalono olbrzymią większością głosów wedle propozycyi tow. Kwapińskiego.

Po dokonaniu wyborów do Komisyi Centralnej i Komisyi rewizyjnej, załatwiono zmianę statutu, poczem tow. Kwapiński zamknął obrady wskazując, że mimo różnicy zdań wszystkich łączyła wspólna myśl obrony praw klasy pracującej przeciw reakcyi.

Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“ zakończono Zjazd. Wieczorem w „Domu robotniczym“ odbył się komers.

W sprawie ustroju administr. Galicyi wschodniej.

Wypadki pierwszego roku powstania Rzeczypospolitej Polskiej spowodowały pogłębienie sprzeczności i zaostrzenie walki narodowościowej między Polakami a Ukraińcami we wschodniej części b. Galicyi. I dziś, gdy ustały starcia zbrojne, nienawiść wzajemna nie przestała być charakterystyką wzajemnych stosunków. Objawy jej zatruwają całe życie społeczne, wypaczają sposób myślenia, powodują zdziczenie i cofanie się kultury duchowej obu narodów. Ta walka narodowościowa podtrzymuje niepewność losów prawno politycznych tego kraju i nas wzajem. Nie potrzeba wykazywać, w jaki sposób oddziaływa to na życie gospodarcze. Kraj gruntownie przez wojnę zniszczony nie może się odbudować, nie może dźwignąć swego rolnictwa i przemysłu. Życie gospodarcze, zniszczone wskutek wojny nie rusza się naprzód pod wpływem walki narodowej i niepewności losów politycznych.

Taki stan dłużej trwać nie może. Nie leży on ani w interesie narodu polskiego ani ukraińskiego. Musi nadejść chwila, w której zrozumie to większość obu narodów i znajdzie sposób zgodnego współżycia. Nadszedł czas uczynienia pierwszej próby. Sądzimy, iż Rząd powinien doprowadzić do zgody i uspokojenia umysłów. Nie widzimy innej podstawy do tej zgody, niż danie możności ludności, która posiada niezaspokojone dotąd wymagania rozwoju swego życia politycznego. kulturalnego i gospodarczego i samodzielnego zorganizowania swego życia.

Stojąc na stanowisku samostanowienia o sobie narodów. uważamy probę porozumienia się Rządu z ludnością co do granic, zakresu działania i ustosunkowania się zakresu działania obu narodów na terytoryum autonomicznem za rzecz pierwszorzędnej wagi.

Wobec powyższego stawiamy wniosek: Wysoki Sejm zechce uchwalić:

„Sejm wzywa Rząd,

aby przedłożył Sejmowi w możliwie najkrótszym czasie projekt organizacyi administracyi na części terytoryum Małopolski, zamieszkanej w większości przez ludność ukraińską.

Podstawą tego projektu winno być utworzenie terytoryum autonomicznego z własnym sejmem i odpowiedzialnym przed nim zarządem krajowym oraz zabezpieczeniem wolności rozwoju dla narodów, terytoryum to zamieszkujących“.

Dyskusya nad tym wnioskiem odbędzie się w Sejmie we wtorek.

—•••—

Straszny wybuch dynamitu pod Wiedniem.

WIEDEŃ, 26. maja. W państwowych fabrykach w Blumau nastąpił wczoraj **olbrzymi wybuch dynamitu połączony z pożarem**, który pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach. Pierwsza eksplozya nastąpiła o godz. 3. popoł., na skutek której objekt I. wyleciał w powietrze, a niebawem nastąpiła druga tak silna, że naokół zawaliły się mury, dachy zostały zerwane, a wszystkie szyby w okolicy wypadły. Akcya ratunkowa była utrudniona, a nawet uniemożliwiona, gdyż każdej chwili zachodziło niebezpieczeństwo dalszych wybuchów. Do godz. 5. **znaleziono 15 trupów robotników i 4 ze straży pożarnej.**

Ludność okoliczną ogarnęła **niesłychana panika, co jest wytłumaczalne tem, że** nagromadzone masy dynamitu i ekrazytu grożą niebezpieczeństwem dla całej okolicy.

Miejsce katastrofy zostało zamknięte kordonem. Na drogach rozgrywały się bolesne sceny, gdyż kobiety z dziećmi pragnęły dostać się na miejsce nieszczęścia, aby dowiedzieć się o losie swych ojców, braci i mężów. Tymczasem władze ewakuują mieszkańców sąsiednich okolic z obawy przed możliwością dalszych wybuchów.

—•••—

WIEDEŃ. 27. maja. (A. W.) Donoszą tu, że wskutek strasznej eksplozyi w fabryce amunicyi w Blumau 17 osób straciło życie, 120 jest ciężko rannych. Szkoda wynosi przeszło 7 miljardów.

Gruzya w walce z najazdem bolszewickim

WARSZAWA 27. maja. W tych dniach przypada czwarta rocznica ogłoszenia niepodległości Gruzyi.

Prezes komitetu gruzinskiego w Polsce znany poeta Sergiusz Kuruszwili o sytuacyi obecnej w Gruzyi oświadczył „Kuryerowi Porannemu“ co następuje:

Sytuacya Gruzyi jest ciężka. Okupanci doprowadzili kraj cały do nędzy, rozgrabili wsie i miasta, uwożąc w głąb Rosyi zasoby kraju.

Miłujący wolność naród gruzinski nie może pogodzić się z terrorem i uciskiem bolszewickim i wystąpił jawnie do walki. Nie ma zakątka w Gruzyi, w którym nie odbywałaby się walka. Niektóre okolice Gruzyi są już oczyszczone od bolszewików, jak np. Chewsuretia, Swautya. Jak nam obecnie donoszą, odbywa się walka o uwolnienie Batumu, który był szczególnym celem zajęcia Gruzyi.

Wszystkie partye polityczne stoją na gruncie uwolnienia Gruzyi. Teraz też jasno zrozumieli ormianie i adżerbejdżanie, że na-

sza polityka była szczera i korzystna dla całego Kaukazu i między przedstawicielami kaukazkich republik został zawarty związek.

Byliśmy zawsze przeciwnikami powstań i daremnego przelewania krwi, ale teraz wierząc w ostateczne zwycięstwo jesteśmy ich zwolennikami.

26. maja rb. w czwartą rocznicę ogłoszenia niepodległości Gruzyi, obchodząc uroczyście ten dzień, jako historyczny w naszem życiu, tu ze stolicy Polski przypominamy całemu światu, że naród Gruziński żyje i uroczyście protestuje przeciwko gwałcicielom i ciemięzcom. Najazd bolszewików jest tylko krótkim epizodem w naszem życiu i my zrzucimy to jarzmo.

Z polityki finansowej i gospodarczej państwa

BORYSŁAW, 22. maja 1922.

Ubiegłej soboty w sali Domu Ludowego mówił tow. Diamand o polityce finansowej i gospodarczej państwa. W obszernym referacie wykazał usterki i braki naszej polityki finansowej. Wszelkie zarządzenia ministra skarbu, mające na celu zdobycie dla państwa gotówki, w gruncie rzeczy spadają całym ciężarem na konsumentów, gdyż przedsiębiorca dobija do ceny towaru nie tylko kwotę wypłaconą przez siebie w postaci daniny, lub większej opłaty kosztów przesyłki towaru, lecz jeszcze i pewien procent od każdej do skarbu państwa opłaty. Przez zwiększenie cen artykułów pierwszej potrzeby, zwiększa się koszt utrzymania, co pociągnąć za sobą musi zwiększenie pensyi urzędniczych, a zatem i wydatków państwowych.

Wytwarza się błędne koło, z którego nasza dyplomacya nie znajduje wyjścia. Zawierane przez nią handlowe kontrakty nie dowodzą znajomości rzeczy i nie rozwiązują sprawy. W tych warunkach położenie klasy robotniczej staje się coraz cięższem. Ponosi ona jako konsument konsekwencye drożyzny, opłaca przy nabywaniu artykułów pierwszej potrzeby dodatki pośrednie, koszta daniny i zwiększenie opłat kolejowych i pocztowych wówczas, gdy zarobki jej nie zwiększają się w tym stopniu, co ceny towarów. Wywody swoje poparł prelegent szeregiem cyfr, wykazując na przykładach ze stosunków w przemyśle naftowym, jak niewspółmierny jest wzrost ceny ropy w stosunku do wzrostu płac robotniczych.

W niedzielę dnia 21. bm. odbył się wiec w Borysławiu, na którym zgromadzeni robotnicy, po wysłuchaniu sprawozdania posolskiego tow. H. Diamanda przyjęli jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Robotnicy Zagłębia Naftowego zgromadzeni dnia 21. maja na wiecu w Borysławiu protestują przeciw zamachowi poselskich grup reakcyjnych na zasadę sprawiedliwej równości i proporcyonalności prawa głosowania przez wprowadzenie ograniczeń, wychodzących na niekorzyść klasy robotniczej i mieszkańców miast.

Udzielają pełnego poparcia projektowi Związku polskich posłów socyalistycznych i oświadczają, że w razie potrzeby wystąpią do energicznej akcyi celem udaremnienia niepierwszego już zamachu sfer klerykalno-burżuazyjnych na słuszne prawo ludu pracującego. Wyrażają Związkowi polskich posłów socyalistycznych podziękowanie za przeprowadzenie w Sejmie ustawy o urlopach płatnych.

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO RUMUNII ODROCZONA.

WARSZAWA 27. maja. Wyznaczona na 6. czerwca podróż Naczelnika P. do Bukaresztu została odłożona z powodu choroby ks. Elżbiety, członka rodziny panującej w Rumunii.

Nowiny z dnia.

Lwow, 28 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W niedzielę o godz. 11·50 Wielki koncert symfoniczny pod dyrekcyą Oskara Nedbala.

W niedzielę o godz. 3·30 „Dzieje salonu", komedya w 3 aktach K. Wroczyńskiego.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Sprzedana narzeczona", opera w 3 akt. F. Smetany. (Dyryguje Oskar Nedbal).

W poniedziałek o godzinie 7·30 „W małym domku", dramat w 3 aktach Rittnera (gościnny występ Ordon Sosnowskiej).

We wtorek o godzinie 7·30 „Bal maskowy", opera w 3 aktach Verdiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę o godz. 7·30 „Jedna i druga", komedya w 3 aktach Kallasowej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

W niedzielę o godzinie 3·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach Buttykaya.

W niedzielę i poniedziałek o godz. 7·30 „Rozwódka", operetka w 3 aktach (gościnny występ W. Kaweckiej).

We wtorek o godzinie 7·30 „Dudek". farsa w 3 akt. Feydeau.

We środę o godzinie 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta. (Gościnny występ Kaweckiej).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) We wtorek, 30. b. m. o godz. 6·30, wykład inż. Libańskiego p. t. „Pokój czy wojna?" (przyczyny wojen — wojny w starożytności, w wiekach średnich i czasach nowych — organizacya wojny — wiek pary i elektryczności — siły motoryczne wojen — rok 1914 do czasów obecnych. — Polska i traktaty — stan polityczny i społeczny Europy — warunki pokoju powszechnego).

UROCZYSTE OTWARCIE SALONU WIOSENNEGO, odbędzie się w niedzielę d. 28. maja, o godz. 11. przedpoł. w Pałacu Sztuki na Placu Powystawowym. Przemówienie członka Dyrekcyi Tow. Sztuk Pięknych p. Tadeusza Rybickiego, otworzy wystawę składającą się z kilkudziesięciu wielkich kompozycyi i prac art. mal. prof. Kazimierza Sichulskiego, wystawy zbiorowej art. mal. Marcelego Harasimowicza, licznych prac artystów miejscowych i zamiejscowych oraz wystawy prywatnej kollekcyi WP. Altenberga, składającej się z kilkunastu prac członków „Sztuki".

WIELKI PODWIECZOREK w kawiarni Renaissance na dochód Czerwonego Krzyża, odbędzie się w niedzielę, 28 maja od godz. 4 — 8 wiecz. Bardzo urozmaicony i bogaty program, muzyka wojskowa, poczta polowa, śpiewy, tańce, deklamacye oraz wróżki.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY, który odbędzie się dziś w Teatrze Wielkim pod dyrekcyą znakomitego kompozytora i dyrygenta Oskara Nedbala rozpocznie się punktualnie o godzinie 11.30 w południe. Na życzenie dyrygenta z chwilą rozpoczęcia się koncertu drzwi na widownię będą bezwarunkowo zamknięte. Pozostała ilość biletów do nabycia przy kasie teatralnej.

ORDON- SOSNOWSKA, niezrównana w roli Maryi „W małym domku" Rittnera, wystąpi po raz drugi w tej roli w poniedziałek. Świetna artystka z pewnością i na dalszych występach będzie również owacyjnie przyjmowana.

„JEDNA I DRUGA" komedya A. Kallasowej ustawicznie ściąga liczną publiczność do Teatru Małego, która podziwia doskonałą grę pp. Basińskiej, Michnowskiej, Kwiatkiewiczowej, nieocenionego Rasińskiego, Hierowskiego i innych.

WIKTORYA KAWECKA podbiła zupełnie publiczność lwowską, stale wypełniającą widownię Teatru Nowości. Najbliższe występy Kaweckiej odbędą się w „Damie w gronostajach".

„GŁOS LOKATORSKI", tygodnik poświęcony sprawom mieszkaniowym, omawia bardzo ważne dziś sprawy z walki o dach nad głową; również ustawy, rozporządzenia, nowele itp., tyczące się spraw mieszkaniowych, jakoteż orzeczenia najwyższego trybunału w sprawach spornych między lokatorami a właścicielami realności. — Pismo popularne i jako takie powinno znaleść wielu czytelników. Zamawiać i nabywać można w Ochronie lokatorów, Rynek 3, II. p. w poniedziałki, środy i soboty o godz. 7 wieczorem, jakoteż w biurach dzienników.

DZIEŃ KWIATKA odbędzie się w czwartek 1 czerwca. Cel jego: zebranie funduszu na internat dla głuchoniemych, nikt więc chyba nie cofnie się przed ofiarowaniem bodaj kilku marek na ten cel. Przygotowaniem „Dnia kwiatka" zajmuje się grono pań i panów pod kierunkiem komitetu, złożonego z pań: Woj. Grabowskiej, gen. Lamezanowej, red. Laskowniekiej i prez. Neumanowej, oraz pp. Ign. Dembowskiego, radcy Swobody i radcy Żeleskiego.

TOWARZYSTWO WALKI Z GRUŹLICĄ we Lwowie otwiera z dniem 15 czerwca br. kolonię leczniczą dla dziewcząt w Szczepłotach. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat T-wa (ul. Lindego 5) między godz. 12 a 2 po poł.

ODŁOŻENIE ODCZYTU. Z powodu sesyi delegatów w Związku miast, dr. Budzińska - Tylicka zmuszona była odłożyć odczyt swój p. t.: „Kobieta a polityka" do niedzieli. W niedzielę o godz. 11 przed poł. w sali Tow. politechnicznego, znana działaczka warszawska, członkini rady miejskiej w Warszawie, dr. Budzińska-Tylicka omówi temat, w obecnej chwili tak niezmiernie interesujący i ważny. Kobiety interesujące się zagadnieniami społecznemi, powinny tłumnie pospieszyć na odczyt.

PRZEMYSŁ WŁOKIENNICZY NA II. „TARGACH WSCHODNICH". Łódzki Związek przemysłu włókienniczego w Polsce, otrzymawszy i w tym roku do dyspozycyi na czas II. „Targów Wschodnich" we Lwowie, które się odbędą od 5 — 15 września b. r. jeden z najpiękniejszych pawilonów t. zw. „Pałac Sztuki Polskiej", wystosował w ostatnich dniach okólnik do wszystkich swoich członków z zachętą do wzięcia udziału w Targach.

FRANCISZEK BAYTEL, znany przemysłowiec warszawski, wygłosi dnia 30. maja b. r. w sali ratuszowej, o godz. 7. wiecz. odczyt p. t. „O szczęściu". — Dochód przeznacza prelegent na Budowę II. Domu Techników lwowskich. Bliższe szczegóły i treść podadzą afisze.

TEGOROCZNE KOLONIE LECZNICZE T. O. M. dla wsch. Małopolski, urządzane centralnie wyjadą do Bolechowa i Rymanowa 1. lipca i 1. sierpnia 1922.

Pisemne podania o przyjęcie w terminie do 15. czerwca b. r. należy wnosić z województwa lwowskiego do biura gł. T. O. M. ul. Koralnicka l. 6., z województw stanisławowskiego i tarnopolskiego do tamtejszych biur filialnych T. O. M. (Prezydya sądów okręgowych).

Opłata wynosi 18.000 mk. od dziecka. Pewne ograniczone zniżki, ewent. zupełne zwolnienia od tej opłaty przewidziane. Dzieci funkcyonaryuszy państwowych mają pierwszeństwo przyjęcia. Tegoroczne kolonie wypoczynkowe T. O. M. urządzają powyższe 3 biura oddzielnie.

KURSY WALUT. Polska kasa pożyczkowa we Lwowie płaciła wczoraj: za 1 dolara 3955 — 4000, dol. kanad. 3875—3915, marki niem. 13·60, fr. franc. 365, fr. szwajc 767, liry włoskie 206, fl. holend. 1546, kor. czeskie 75, kor. duńskie 846, kor. austr. stempl. 0·40, ft. szterl. 17.900 mkp.

OGNISTY RUMAK. A. Greling, rzeźnik, zaprzągł ogiera do wózka i przyjechał nim dziarsko na plac Krakowski. Pozostawiony bez dozoru, bucefał rzucił się na wóz St. Gwizdalskiego, który uszkodził, oraz poranił konia. Poza wielką awanturą, wyrządził ognisty rumak szkodę około 20,000 mk.

Gromadzenie wojsk rosyjskich na granicy polskiej?

BERLIN, 27 V (Pat). „Daily Mail“ pisze: **Gromadzone są ogromne masy wojsk rosyjskich na granicy polskiej, szczególnie koło Smoleńska i Mińska.** Zdaniem tego dziennika jestto niespodziewanem potwierdzeniem doniosłości, jaką posiada niemiecko-rosyjski traktat wojskowy, podpisany w Berlinie 3 kwietnia b. r. W myśl tego traktatu — pisze „Daily Mail“ — zgromadził rząd sowiecki na granicy 16 dywizyi piechoty, 8 dywizyi kawaleryi, a sztab niemiecki jest zajęty reorganizacyą rosyjskich strategicznych kolei prowadzących ku granicy Polski. Pozatem Niemcy opracowują plan przysłania armii rosyjskiej uzbrojenia. Przebywający obecnie w Rosyi znany dziennikarz francuski Heriot donosi, iż armia rosyjska posiadała w końcu kwietnia półtora miliona karabinów, 2 000 dział polowych, 500 dział ciężkich, 10.000 karabinów maszynowych oraz zapasy amunicyi w ilości 500 sztuk naboi dla każdego karabinu i działa. Swego czasu zaczęła się wysyłka aeroplanów z Niemiec do Rosyi.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 27. maja. (Pat.) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje:

Wobec tego, że taryfy kolejowe nie pokrywają kosztów eksploatacyjnych kolei państwowych, **podnosi się z dniem 1. czerwca b. r. taryfę za przewóz osób i bagaży.** Podwyższenie to w stosunku do przewozu osób stanowi na odległość do 200 km. 50 proc. obecnej opłaty, obniża się zaś następnie stopniowo. I tak: na 300 km. wynosi około 40 proc., na 400 około 30 proc., na 500 km. 25 proc., na 600 km. około 20 proc. Taryfę bagażową zaś podwyższa się do 200 km. o 150 proc., następnie zaś zmniejsza się. I tak n. p. na odległość 500 km. wynosi tylko 100 proc.

—•••—

Wiec pracowników kolejowych.

odbędzie się dnia 29 maja 1922 o godzinie 4-tej po południu w montowni warsztatów kolejowych we Lwowie. Na porządku dziennym: 1) Drożyzna i pomoc rządu a pracownicy kolejowi. O liczny udział w wiecu uprasza się.

Zarząd Okręgowy Z. Z. K. Zarząd Koła Z. Z. K.

—•••—

Komunikaty.

× POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie się we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bourlarda 5.

× II. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków „Konsumu Powszechnego w Warężu“, odbędzie się dnia 11. czerwca 1922, o godzinie 4. popołudniu w lokalu Konsumu. Porządek dzienny: **Powzięcie** drugiej uchwały w sprawie rozwiązania i likwidacyi. Dyrekcya: **E. W. Stram, Dornberg.**

× BACZNOŚĆ TOWARZYSZE CIEŚLE! W niedzielę, dnia 28. maja b. r., odbędzie się Walne Zebranie o godz. 10. przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zebrania. 2) Sprawa **robót godz.** 3) Wnioski. O ile by nie było kompletu, to za godzinę przy jakimkolwiek komplecie zapadłe uchwały, będą prawomocne.

—2 ZARZĄD.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ ZGROMADZENIE SPEDYTORÓW odbędzie się w niedzielę o godz. 4 popol. w lokalu Rynek l. 8.

Wbijanie słupów granicznych na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 27 V (Pat). Wobec bliskiego terminu ostatecznego podziału Górnego Śląska, komisya graniczna przystąpiła do wbijania słupów na nowej granicy polsko-niemieckiej.

—•••—

Jak witają bolszewicy socyalistów.

MOSKWA, 27 V (AW). **Przywódca belgijskich socyalistów Vandervelde i niezależny socyalista niemiecki Liebknecht,** którzy udali się do Moskwy na proces przeciw socyal rewolucyonistom rosyjskim zostali podczas podróży i **w czasie pobytu w Moskwie przyjęci okrzykami niechęci.**

—•••—

Wydalenie awanturników.

WIEDEN, 27 V (Pat). Sprawcy napaści na ministra Skirmunta zostali skazani na 14 dni aresztu i na wydalenie z granic Austryi. Śledztwo wykazało, że nie są oni monarchistami ukraińskimi, lecz zwolennikami Petruszewicza. Nie są także oficerami armji Petlury, lecz t. zw. zachodnio- ukraińskiej armii.

TRAKTAT WŁOSKO - ROSYJSKI.

RZYM, 27. 5. (Pat). Telegr. Comp. Zawarty w Rapallo traktat handlowy włosko - sowiecki przyznaje pełną swobodę ruchów dla Włochów uprawiających handel z Rosyą; dalej zawiera klauzulę największego uprzywilejowania na podstawie wzajemności, przyznaje prawa portowe dla Rosyi w Tryeście, a dla Włoch nad Morzem Czarnem, następnie przyznaje Włochom prawo opcyi co do wierceń naftowych, o ile te nie zostały przyznane innym państwom, wreszcie przyznaje kolonistom włoskim obszar rolniczy 100.000 hektarów w okręgu kubańskim.

—•••—

Z sali rozpraw.

Połów dolarów.

Wyrok zasądzający 2 obwinionych.

W zakończeniu wczorajszej rozprawy o napad rabunkowy na reemigranta Iwańczyszyna w Wolicy Komarowej ława przysięgłych uznała Cyryla Wolina winnym 8 głosami przeciw 4. Pytanie co do obw. Połochajły zaprzeczono 10 głosami.

Na tej podstawie skazano C. Wolina na **4 i pół roku** ciężkiego obostrzonego więzienia. S. Szmyrkę na **jeden rok** takiego więzienia. Połochajłę uwolniono od winy i kary.

Szmyrka wyrok przyjął, zaś obrońca Wolina dr. Körner zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

—•••—

Stosunki w stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej.

O stosunkach w kolejowej dyrekcyi w Stanisławowie, dałoby się pisać całe tomy, jednak to, co obecnie się dzieje, wykracza daleko po za granice tego, co śmiertelnicy nazywają przyzwoitością. Jest tu mianowicie nadzwyczaj misternie rozpięta sieć intryg, które mają na celu usunięcie niepożądanych i niewygodnych ludzi, którzy z tytułu swego stanowiska służbowego i lat służby, są poważnymi kandydatami na stanowisko wiceprezesa administracyjnego w tut. dyrekcyi. Na to stanowisko zagiął parol dyrektor Wydziału I-go Dr. Grauer i on jest rzeczywistym mistrzem w splataniu sieci, gdyż mając przed sobą pod każdym względem poważniejszego kandydata, dyrektora Wydziału VII. p. Flacha, stara się go przy pomocy nadzwyczaj misternie obmyślanej sieci usunąć.

Porównaćby należało tych dwóch panów.

Flach, człowiek ludzki, taktowny, starszy rangą, cały swój wolny czas od służby poświęca pracy społeczno-kulturalnej: Jest on prezesem Tow. S. L., prezesem Tow. muzycznego im. Moniuszki, byłym prezesem miejscowego komitetu plebiscytowego Górnego Śląska i dzięki wyłącznie jego staraniom i pracy nie pozostał Stanisławów na szarym końcu w akcyi plebiscytowej z polskich miast. Podczas inwazyi ukraińskiej brał bardzo czynny udział w Polskim powiatowym Komitecie, przez co naraził się na szykany byłych władz ukraińskich, pozatem zdaje się, nie znajdzie się nikt, ktoby czuł żal do p. Flacha za jakikolwiek nietakt.

Sylwetka drugiego kandydata p. Dr Grauera przedstawia się następująco: człowiek aż do przesady ugrzeczniony, lecz z zimnego wyrachowania, w nadziei, że na tem się coś przecież zyska. Leży w naturze ludzkiej, że bardzo chętnie omijają i nie wchodzą w żadną styczność z ludźmi, którzy są uprzedzająco grzecznymi, bo przekonali się, że mimo anielsko słodkiej miny, ukłonów i setnych zapewnień, do szczerości jeszcze bardzo daleko. Zawsze mile uśmiechniętym, wszystko każdemu obiecującym a nigdy obietnic nie dotrzymującym, jest Dr. Grauer. Przed takim też należy się mieć na baczności, czy przypadkowo za miłym uśmiechem nie kryje się sztylet. Za inwazyi ukraińskiej wprawdzie nie pełnił służby, bo instynktownie przeczuł, że to mu wyjdzie na dobre. Po objęciu też Stanisławowa przez władze polskie, usunął ówczesnego kierownika Wydziału I-go Okołowicza do Gdańska, a sam objął I-szy Wydział. Wiadomo, że od dyrektora Wydziału, do wiceprezesa jeden krok aż tu na tym kroku spotyka przeszkodę p. Flacha. Lecz dr. Grauer nie zasypia sprawy, z jednej strony on i jego adherenci roznoszą wieść, że posada wiceprezesa jest ze względów oszczędnościowych zniesiona, to ma na celu uśpienie, co nie przeszkadza mu wcale o tę „oszczędnościową“ posadę ubiegać się całą parą. Ponadto wypróbowanymi metodami pozyskał sobie rychło względy byłego prezesa a obecnego ministra p. Marynowskiego, i uśmiechając się anielsko śni błogi sen o stolcu wiceprezesowskim.

Pojechał raz, drugi, trzeci do Warszawy i p. Flach otrzymuje telegraficzne przeniesienie na dyrektora Wydziału do Lwowa. Żeby zaś pigułka była możliwie jak najsłodszą, urabia się opinię, że p. Flach odjeżdża z awansem, bo do większej dyrekcyi, że nie cieszy się dobrą opinią u urzędników itp. Wprzęga się coraz to nowsze osoby w rydwan intryg.

Złośliwi twierdzą, że p. Grauer z Warszawy, przywiózł w kieszeni od kamizelki nominacyę swoją na wiceprezesa.

W tej sprawie musimy zabrać głos.

O działalności p. Grauera dałoby się napisać wiele. Dla charakterystyki przytoczyć np. można pensyonowanie wysłużonych kolejarzy n. p. st. kond. Mowczko z Tarno-

pola, mającego 46 lat życia, czyli zaliczono mu służbę od 16 roku życia, co jest sprzeczne z ustawą. Ale Mowczko jest prezesem Koła Z. Z. K. w Tarnopolu, więc jego ustawa nie obowiązuje. Dopiero na interwencyę kolegów cofnięto to zarządzenie. Nie pensyonuje się natomiast ludzi, którzy pokończyli 35 lat służby, a nawet dochodzą do 42 lat służby (Malczyk, Neiger, Niementowski, Tokarski, Moskwa). Dlaczego? Pewnie dlatego, że ci schronili się pod skrzydła P. Z. K., którego prezesem jest właśnie p. Moskwa, jeden z adherentów p. Grauera.

Wkońcu chcielibyśmy zwrócić uwagę byłemu prezesowi, a obecnemu Ministrowi, który cieszył się tu w Stanisławowie sympatyą całego personalu, żeby nie ulegał zbytnio postronnym wpływom i żeby cofnął wyrządzoną niesłusznie krzywdę p. Flachowi. Ufamy, że głos nasz nie przebrzmi bez echa, gdyż inaczej musielibyśmy zwątpić o sprawiedliwości wogóle.

Z Sanoka.

W niedzielę 21. maja br. odbyła się w sali Związku metalowców konferencya okręgowa komitetu okręgowego polskiej partyi socyalistycznej, z udziałem delegatów Krosna, Brzozowa i Sanoka. W konferencyi tej brał również czynny udział poseł tow. Misiołek. Obrady konferencyi trwały od g. 10-tej wieczór. Bardzo wiele ważnych i doniosłych spraw zostało uchwalonych oraz omawiano prace przygotowawcze do akcyi wyborczej. Uchwalono złożyć 2-godz. zarobek na fundusz wyborczy, a konferencya poleca wszystkim delegatom robotniczym, ażeby zajęli się zbieraniem tych pieniędzy.

W toku dyskusyi zostały uchwalone dwie rezolucye:

I. „Konferencya okręgowa PPS. protestuje stanowczo przeciw prześladowaniu ruchu wyzwoleńczego narodu ukraińskiego i innych mniejszości narodowych przez czynniki rządowe, oraz konferencya protestuje przeciwko prześladowaniom politycznym na podstawie stanu wyjątkowego pozostałego jeszcze z czasów zaborczych".

II. „Konferencya okręg. powiatu Sanok, Krosno i Brzozów wyraża uznanie i podziękowanie klubowi posłów PPS. za jego energiczną obronę interesów robotniczych, a w szczególności posłowi tow. Misiołkowi, zarazem wzywa klub posłów P. P. S. do dalszej owocnej pracy".

Po wyczerpaniu dyskusyi przewodniczący konferencyi tow. Komarowski zamknął obrady apelem do dalszej owocnej pracy.

Kościół czy kram z gazetami

USTRZYKI DOLNE w maju.

W dniu 14. maja będąc w Ustrzykach w kościele parafialnym na nabożeństwie we wiosce Lasnie przy Ustrzykach, zauważyłem że podczas sumy kościelny sprzedawał gazety, przeciskając się od jednego do drugiego jak w karczmie sprzedawał po 30 mk. „Wieńca i Pszczółkę" Na nabożeństwie tem byli obecni w kościele robotnicy z rafineryi i chyba oni na taką zamianę kościoła na trafikę się nie zgodzą, ngdzie bowiem na świecie nie ma w kościele sklepu z gazetami, tylko w Leśnie parafii ustrzyckiej. Wiemy z biblii, że Chrystus powrozem pędził z świątyni przekupniów i uczynić to będą musieli tutejsi robotnicy, jeżeli czarne duchy klerykalne swymi pismidłami zechcą dom modlitwy profanować. Nie miejsce w kościele na agitacyę wyborczą, trzeba to mocno i zdecydowanie powiedzieć rozpolitykowanym klechom. SWÓJ.

Czas odnowić prenumeratę!

Zjazd miast.

(Ostatni dzień obrad).

Przed posiedzeniem plenarnem odbyła jeszcze ostatnie narady sekcya prawno - administracyjna, na której zastanawiano się nad

sprawą ordynacyi wyborczej do sejmu.

Referaty wygłosili p. Brzeziński, tow. Hołówko i p. Federowicz.

Tow. Hołówko wskazywał na niebezpieczeństwo, jakie niesie projektowana obecnie ordynacya wyborcza do sejmu. Projekt, przedłożony sejmowi przez większość komisyi konstytucyjnej,

krzywdzi miasta, przełamując zasadę równości prawa wyborczego i proporcyonalności wyborów.

Sztuczne pomniejszanie reprezentacyi sejmowej miast i tak już zbyt szczupłej wobec żywiołu wiejskiego, stanowiącego trzy czwarte ludności kraju, jest szkodliwe dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego miast i przeciwne interesowi państwa.

Mówca w myśl swego przemówienia zaproponował zjazdowi przyjęcie odnośnie do sejmowej ordynacyi wyborczej następujących postulatów:

1) System proporcyonalny de Honta w okręgach wyborczych;

2) Lista państwowa z określoną liczbą mandatów, rozdzielonych również systemem de Honta.

3) Powiększenie liczby mandatów z miast.

4) Przyłączenie do miejskich okręgów wyborczych gmin podmiejskich, geograficznie i gospodarczo z miastami złączonych.

Celem uzgodnienia wszystkich trzech referatów wybrano subkomisyę z pięciu dla opracowania kompromisowego wniosku.

W rezultacie na plenum uchwalono projekt tow. Hołówki z małemi zmianami.

Na piątkowem posiedzeniu sekcyi zapowiedział tow. dr. Löwenherz, że wniesie na plenum protest

przeciw zamierzonemu zwijaniu sądów w Małopolsce,

zarazem umotywował, że byłby to zamach na poziom kulturalny najmniejszych miast i dla samego państwa nie stanowiłoby to żadnej oszczędności.

W tym duchu zgłosił wczoraj wniosek dr. Wereszczyński. Wniosek ten na sekcyi przyjęto.

POSIEDZENIE PLENARNE

rozpoczęło się o godz. 10. Przewodnictwo objął p. Ratajski z Poznania.

Sprawozdanie z obrad

komisyi weryfikacyjnej

złożył tow. Rżewski. Mówca stwierdził, że około 200 delegatów różnych miast nie posiadało prawidłowych legitymacyi, t. j. nie mieli oni upoważnienia rad miejskich do reprezentowania ich na zjeździe. Komisya weryfikacyjna uznała jednak te mandaty za ważne.

Sprawozdanie z obrad

sekcyi prawno - administracyjnej

złożył dr. Zawadzki.

Uchwalono

przystąpić do międzynarodowego związku miast.

Z kolei uchwalono rezolucyę dra T. Dwernickiego w sprawie

stanowiska miast w ustroju administracyjnym państwa.

Wedle tej rezolucyi magistratom miast wydzielonych z powiatów (ponad 25.000 mieszkańców) należy przyznać wszystkie kompetencye władzy administracyjnej I. instancyi.

Jak na sekcyi, tak i na posiedzeniu plenarnem

sprawa ordynacyi wyborczej do gmin miejskich

zajęła wiele czasu, bowiem nad punktami spornymi głosowano imiennie.

W rezultacie uzyskały większość wnioski uchwalone wczoraj na sekcyi. (21 lat czynne prawo wyborcze, 25 lat bierne prawo wyborcze, zamieszkanie w gminie 1 rok, cenzus czytania niepotrzebny). Ponadto oświadczono się za 6 letnią kadencyą (tow. Jaworowski proponował 3 lata).

Z kolei wnioski

sekcyi skarbowej

przedłożył dr. Zieliński. Korreferent tow. Tor zasadniczo występował **przeciw podatkom konsumcyjnym**, które obciążają ludność.

W głosowaniu uzyskano zgodę na

tezy podstawowe dla przyszłej ustawy o skarbowości miejskiej.

Wedle tych też winien być pozostawiony dla miast: zasadniczy podatek przemysłowy, podatek od nieruchomości i od przyrostu wartości nieruchomości oraz podatek obrotowy bez ograniczenia ustawowego procentowej skali. Dalej winna nastąpić rozbudowa systemu podatków pośrednich z wyłączeniem od tego podatku najpotrzebniejszych artykułów spożywczych.

Zjazd uchwalił zwrócić się do rządu z żądaniem **zabronienia wywozu zagranicę produktów rolnych.**

W sprawie

rozbudowy miast

wezwał zjazd zarządy miejskie do wszczęcia akcyi budowlanej oraz współdziałania w

tworzeniu tanich mieszkań

drogą wyrównania cen komornego do wysokości kwot opłacanych w starych domach, pokrywając deficyt przez opodatkowanie mieszkań w starych domach i placów niezabudowanych. Ponadto zjazd domaga się jak najrychlejszego wprowadzenia w życie ustawy o rozbudowie miast, stwierdzając równocześnie, że

kwota 20 miliardów przewidziana w projekcie ustawy jest niedostateczna

i należy ją podwyższyć. Zjazd domaga się również rychłego **rozpoczęcia przez rząd budowy domów dla pomieszczenia urzędów** i zakładów oraz mieszkań dla urzędników państwowych.

Gminy miejskie powinny zabezpieczyć sobie zapasy budulca, dla budowy tanich mieszkań. Zjazd uchwalił ponadto szereg wniosków w sprawach asanizacyi miast, w kwestyi szkolnictwa, opieki gminnej nad matką i dzieckiem i statystyki ruchu ludności w miastach.

W wyborach na członków zarządu Związku miast padło na listę demokratyczną 90 głosów, na listę „narodową" 134. Na podstawie systemu proporcyonalnego weszło w skład zarządu z listy demokratycznej 12, a z „narodowej" 18 członków.

Nakoniec upoważniono zarząd, by w stosownej chwili kooptował do zarządu delegatów miast górnośląskich.

Tow. Rżewski zamykając zjazd stwierdził, że pomimo różnic społecznych i politycznych, jeden wspólny cel łączy delegatów: zdobycie największych dóbr dla miast i zagwarantowanie im jak największego wpływu na bieg spraw państwowych. Nakoniec mówca złożył podziękowanie miastu i jego obywatelom za gościnne przyjęcie. Przemawiał jeszcze prez. Chlamtacz, poczem po odśpiewaniu „Roty" zebrani około g. 8. wieczorem rozeszli się.

Dziś w niedzielę część delegatów wyjeżdża do Zagłębia borysławskiego.

Tragiczny koniec nieszczęśliwej miłości.

USIŁOWANE MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO Z POWODU NIEMOŻNOŚCI POŚLUBIENIA UKOCHANEJ.

Na Lewandówce w realności przy ul. Grunwaldzkiej l. 81, mieszkał wraz z matką 21- letni Stanisław Partyka, funkcyonaryusz kolejowy. W tym samym domu mieszkała 18- letnia Marya Piczówna przy rodzicach, siostra cioteczna Partyki, której ojciec jest również kolejarzem.

Młodzieniec pokochał swą kuzynkę i prosił wujostwo o jej rękę. Ci jednak sprzeciwiali się temu związkowi, prawdopodobnie i Marya nie bardzo chętnie chciała się rozstać ze stanem panieńskim.

Partyka widząc piętrzące się trudności, popadł w rozdrażnienie nerwowe i postanowił śmiercią zakończyć ten stan. Wczoraj przed południem, w czasie nieobecności swej matki która wyjechała na wieś, gdy znalazł się bez świadków z dziewczyną, po krótkiej wymianie słów strzelił z przygotowanego rewolweru dwukrotnie do kuzynki

raniąc ją ciężko w brzuch i w rękę.

Gdy nieszczęśliwa upadła zemdlona bez znaku życia, wówczas Partyka położył się na łóżku i strzałem skierowanym w prawą skroń zranił się śmiertelnie.

Na odgłos strzału nadbiegli domownicy i sąsiedzi. Zawezwany lekarz przywrócił do przytomności Piczównę i udzielił jej pierwszej pomocy, pozostawiając ją w opiece domowej. Stan Partyki jest beznadziejny.

Na miejscu tragicznego zajścia byli obecni funkcyonaryusze policyi miejscowej i komisaryatu II. dzielnicy.

Z muzyki.

KONCERT ADAMA DIDURA 23. MAJA 1922.

Nazwisko Adama Didura jest popularne nietylko u nas; znają je i inne kraje europejskie, zna je też Ameryka, która stała się drugą ojczyzną znakomitego śpiewaka. Cóż nowego powiedzieć można o śpiewie Didura? Zawsze ten sam głos piękny i potężny, ogromna technika głosowa, muzykalność, artyzm, życie pulsujące w każdej jego frazie itd. itd. — wszystko to są rzeczy dawno odkryte i znane.

Możemy zatem mówić tylko o wrażeniu jakie tym razem wywarł on na słuchaczach, a wrażenie to było bardzo wielkie. Obok prawdziwego entuzyazmu wyczuwało się delikatną nić sympatyi i przyjaźni łączącej śpiewaka z audytoryum. Didur lubi kraj rodzinny i nasze miasto, z którem łączą go piękne wspomnienia przeszłości. To też mimo życia w wielkich centrach amerykanskich, mimo węzłów rodzinnych zniewalających go do życia na obczyźnie — chętnie, a nawet z radością odwiedza „kochaną prowincyę“ by przypomnieć się i odświeżyć swój kontakt z ulubioną publicznością. Publiczność zaś widzi to i ceni, a prócz hołdu dla jego talentu i sztuki, składa mu w ofierze swe najszlachetniejsze uczucia. Taki nastrój panował na wczorajszym koncercie.

Didur śpiewał bajecznie. Każde jego pojawienie się na estradzie było entuzyastycznie witane, każdy numer jego produkcyi był gorąco oklaskiwany, a gdy zaśpiewał aryę z „Cyrulika“, potem pożegnanie z „Walkiryi“, a wreszcie „Fausta“, powstał na sali ogólny zachwyt, a wywoływania, brawa, tupania — zlały się w hałas i szum podobny do szumu wezbranych wód. Artysta zaśpiewał kilka naddatków i tak rozstał się z publicznością, by wnet znowu opuścić Europę i udać się na gościnne występy do Chicago.

Władysław Gołębiowski.

Bilans ostatnich lat.

Dokonywujące się dzisiaj obliczania strat ludzkich i materyalnych poniesionych w czasie wojny przez wojujące mocarstwa, rzucają jaskrawe światło na ogrom zniszczenia dokonanego przez kapitalistycznych możnowładców świata.

Długi głównych mocarstw wynoszące w roku 1914 176 miliardów wzrosły do bajecznej sumy 1 biliona 20 miliardów marek w walucie złotej.

Wobec sumy powyższej bledną zupełnie pretensye państw zwycięskich, domagających się od Rzeszy niemieckiej spłacenia kwoty reparacyjnej w sumie 120 miliardów.

Same tylko koszta wojenne związane ściśle z akcyą militarną wynoszą 832 miliardów. Cyfra ta nabierze charakterystycznego zabarwienia jeśli się zważy, że koszta wszystkich wojen w świecie prowadzonych pomiędzy rokiem 1793 a 1905 włącznie, wynosiły tylko 88 miliardów. Z ogromu tych strat poniesionych w wojnie ostatniej możnaby wnioskować o olbrzymim rozwoju technicznym i gospodarczym świata, który mógł sobie pozwolić na taki upust krwi i złota i dóbr ludzkich; w świetle tych cyfr jasnem się jednak staje, że kryzys gospodarczy będący następstwem tylu straconych bezpłodnie wysiłków, nie będzie mógł być tak rychło zlikwidowany.

Pomimo tego, że wojna należy już do przeszłości, koszta z niej wynikłe będą się odnawiać przez szereg dziesięcioleci, całym swoim ciężarem spadając na barki ludzi współczesnych i ich potomków.

Skapitalizowaną wartość, od której procenta łożyć będzie trzeba na wdowy po poległych i na pensye inwalidzkie, obliczyć trzeba conajmniej na 100 miliardów marek złotych, tyleż prawie trzeba będzie wydać na odbudowę zburzonych przez Niemców powiatów północno-francuskich. Pokrycia na te wydatki szukają rządy w stałej eksmisyi banknotów papierowych. Spowodowywać to będzie stały chaos finansowy nieodłączny od spekulacyi walutowych. Inflacya pieniądza papierowego to drugie zło zasadnicze, na które kapitalistycznym znachorom trudnem będzie znaleźć lekarstwo.

Brak papieru.

Dzienniki lwowskie nie posiadają papieru rotacyjnego, wskutek czego musiały przejść do druku na maszynach płaskich, albo zmniejszyć swoje nakłady, aby posiadanymi resztkami papieru utrzymać wydawnictwo. Krajowe fabryki papieru nie mogą, czy nie chcą dostarczać papieru wydawnictwom, a dowóz z zagranicy uniemożliwiono przez nałożenie nadmiernych ceł. Państwo poszło na lep interesów kilku fabrykantów krajowych, którzy uwolnieni od konkurencyi zagranicznej śrubują ceny, bo na rynku papierowym dzierżą dyktaturę. Dlatego coraz droższą musi być gazeta, a książka szkolna stała się niedostępną dla kształcącej się młodzieży.

Państwowa polityka cłowa, stworzyła sztuczny głód papieru, którym tuczą się różne hyeny papiernicze. Komisaryat dla walki z drożyzną zapowiedział wprawdzie zniesienie ceł na papier, ale od zapowiedzi do wykonania daleko, bo widać wpływy wszelkich Natansonów są wszechwładne. Możeby wreszcie w Polsce zaczęto traktować potrzeby oświatowe i kulturalne na równi z potrzebą chleba codziennego.

Sprawa papieru stała się piekącą i jest obowiązkiem rządu natychmiast tej klęsce zaradzić. Polska nie ma być rajem spekulantów i podejrzanego gatunku rycerzy przemysłu.

Zwracamy się do posłów, aby sprawą papieru, co jest równoznaczne ze sprawą powszechnej kultury, energicznie się zajęli.

Przeciw krzywdzie urzędniczej.

Zebrani we Lwowie 26. maja delegaci stowarzyszeń państwowych urzędników Małopolski wysłali do prez. ministrów, do ministra skarbu i klubów sejmowych telegram, w którym domagają się w imię sprawiedliwości wobec cofnięcia noweli o podwyżce dodatku za wysługę, która analogicznie z dodatkami za studya i kierownictwo miana obowiązywać od stycznia 1922, bezwarunkowo przyznania pracownikom państwowym ekwiwalentu za pierwsze półrocze 1922 w pełnym stosunku do podwyżki mnożnika zamierzona bowiem od lipca regulacya nie zniesie pokrzywdzeń dokonanych przez zwłokę. Zatrzymanie na przyszłość zasady dodatku za wysługę w pełnym stosunku jest również postulatem ogółu, gdyż projektowane trzylecia nie rozwiązują kwestyi.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO.

§ BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę dnia 28 maja odbędzie się zgromadzenie o godz. 4 po południu w lokalu własnym Rynek l. 8, I. p. Na porządku dziennym sprawa organizacyi. O liczny udział uprasza Zarząd sekcyi dozorców.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.